

JOANNA KIELASIŃSKA-CHARKIEWICZ

ur. 1958; Biała Podlaska



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Gardzienica, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stowarzyszenie „Klanza”, Gardzienice, teatr w Gardzienicach, życie kulturalne

Stowarzyszenie „Klanza”

Poznałam „Klanzę” jako pewną ideę, klub animatorów zabawy. Wtedy spotkałam Marzenkę Marciniak – ona mi opowiadała o swoich pomysłach i pedagogice zabawy (z niemieckiego spielpedagogik). Następnie udałam się na kurs wstępny. To było dla mnie niesamowite wydarzenie, odkrycie. W tym momencie weszłam do „Klanzy”, po czym grupa się sformalizowała. Najpierw powstało Stowarzyszenie Pedagogów Zabawy „Klanza”, a potem dołożyliśmy kolejny człon, uzyskując Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów „Klanza”. Jest to w tej chwili organizacja ogólnopolska, ale źródło jest nadal w Lublinie – mieści się tutaj siedziba zarządu głównego.

Pojechałam w miejsce, gdzie jest teatr „Gardzienice”, właśnie z „Klanzą” Byliśmy wtedy na „Żywocie Awwakuma”. To był wyjątkowy spektakl. Pamiętam, że z Robertem Maikiem jechaliśmy autobusem do Gardzienic. Skoro szłam do teatru, to nałożyłam bardzo eleganckie buciki, ale nie wiedziałam, że mamy przed sobą przejście przez mokrą łąkę. To był jednak niewielki dyskomfort, ponieważ to, co nastąpiło potem – cały spektakl, który odbywał się w kaplicy budynku dawnego dworu – był absolutnie wspaniały.

Chodziliśmy w dół rzeki, gdzie teatr „Gardzienice” miał jeszcze jedno miejsce, taką chatę. Tam opowiadano nam właśnie o tym, że tutejsza ludność otacza niemalże kultem rzeczkę przepływającą nieopodal. Wszystkie źródła, które zasilają tę rzekę, były jak gdyby trochę ocembrowane czy zabezpieczone i można było bezpośrednio z nich pić. To było wyjątkowe.

Data i miejsce nagrania	2019-07-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"